

WYNIKI I OMÓWIENIE

Na każdym ze 181 lisów przeprowadzono po 6 testów tego samego rodzaju, tj. każde zwierzę było w sumie testowane 18 razy przy pomocy odmiennych metod. Badając zachowania lisów przy pomocy testu łapania identyczne zachowanie we wszystkich powtórzeniach stwierdzono u 62 zwierząt, co stanowi 34,5%; w teście ręki identyczne zachowanie stwierdzono u 50 zwierząt (27,6%), natomiast w teście empatycznym identyczne zachowania we wszystkich powtórzeniach zanotowano u 78 lisów (43,1%). Z powyższego wynika, że test empatyczny stanowi metodę badawczą dającą rezultaty bardziej dokładne niż pozostałe testy.

W celu sprawdzenia czy wyniki otrzymywane w poszczególnych testach różnią się od siebie statystycznie przeprowadzono obliczenia metodą analizy korelacji. Założono, że otrzymanie wyników pozostających ze sobą w dużej korelacji będzie świadczyło o możliwości zamiennego stosowania badanych testów. Aby uzyskać jak najbardziej reprezentatywne dane obliczeniami objęto badane formy zachowania, rejestrowane w poszczególnych testach; otrzymane rezultaty przedstawiono w tabeli.

Dla poszczególnych zachowań (A, N, B) obliczono współczynnik korelacji przyjmując oznaczenia:

A_E, N_E, B_E – zachowania w teście empatycznym;

A_L, N_L, B_L – zachowania w teście łapania,

A_R, N_R, B_R – zachowania w teście ręki.

Zachowania agresywne

	A _E	A _L	A _R
A _E	1,00000	0,83782**	0,73390**
A _L	0,83782**	1,00000	0,74076**
A _R	0,73390**	0,74076**	1,00000

Zachowania normalne

	N _E	N _L	N _R
N _E	1,00000	0,81681**	0,68115**
N _L	0,81681**	1,00000	0,65800**
N _R	0,68115**	0,65800**	1,00000

Zachowania bojaźliwe

	B _E	B _L	B _R
B _E	1,00000	0,81537**	0,65358**
B _L	0,81537**	1,00000	0,57276**
B _R	0,65358**	0,57276**	1,00000

** – oznacza wysoką istotność współczynnika korelacji

Analizując dane dotyczące poszczególnych zachowań, można zauważyć, że przy stosowaniu omawianych testów nie odnotowano istotnych różnic, otrzymane rezultaty badań są wysoko skorelowane ze sobą.

PODSUMOWANIE

Biorąc pod uwagę wady i zalety dotychczas stosowanych testów behawioralnych (test ręki, test łapania) można stwierdzić, że dadzą się one zastąpić proponowanym testem empatycznym. Otrzymane rezultaty we wszystkich badanych testach były statystycznie takie same, można zatem stosować je zamiennie. Proponuje się wprowadzenie do praktyki hodowlanej testu empatycznego, jako pozbawionego wad innych testów. Stosowanie testu empatycznego wymaga co prawda pewnej wprawy, jednak otrzymywane rezultaty charakteryzują się dużą powtarzalnością.

Literatura: 1. Hansen S.W.: Selection for trusting blue foxes reproduction results and stability of temperament. NJF – Seminarium, 7-9 September, Bergen (Norway), 1998. 2. Harri M., Rekila T., Mononen J.: Applied Animal Behaviour Science 42, 217-230, 1995. 3. Kanttämies H.: Selection for confidence increases trust towards humans in blue foxes. NJF – Seminarium, 7-9 September, Bergen (Norway), 1998. 4. Rekila T., Harri M., Ahola I.: Physiology & Behaviour, vol. 62 (4), 805-810, 1997. 5. Zoń A., Stawoń J., Kaleta T.: An attempt to determine the usefulness of various behavioural tests for selection of blue foxes. Doniesienie prezentowane na sesji naukowej z okazji 45-lecia AR w Lublinie (maszynopis), 1998.

Autor: dr Leszek A. Gacek, Instytut Zootechniki, Zootechniczny Zakład Doświadczalny Chorzelów Sp. z o.o., 39-331 Chorzelów

Potencjał produkcyjny polskiego rolnictwa w warunkach jednoczącej się Europy

Halina Kałuża

Akademia Podlaska w Siedlcach

Coraz bliższa perspektywa integracji z Unią Europejską skłania do zbadania potencjału polskiej produkcji zwierzęcej, a jednocześnie prowokuje do pytań o miejsce naszego rolni-

ctwa w zjednoczonej Europie. Czy nasza rodzima produkcja zwierzęca może skutecznie konkurować na europejskim rynku? Czy staniemy się importerami, czy eksporterami produktów żywnościowych? Czy unijne rolnictwo jest wzorem, do którego powinniśmy dążyć?

Żyjemy w obszarze świata ze znacznymi nadwyżkami żywności, co ma swoje ekonomiczne konsekwencje. Konkurencja na rynku żywności jest bardzo duża. Tylko produkty wysokiej jakości, wyprodukowane zgodnie z panującymi trendami w żywieniu człowieka, mają szansę zaistnieć na rynku.

Przy omawianiu tej problematyki pomocna będzie krótka charakterystyka Wspólnej Polityki Rolnej (WPR) Unii Europejskiej i główne przyczyny oraz kierunki jej zmian. Tworzenie struktur europejskich rozpoczęło się prawie 50 lat temu. Wówczas, zaledwie kilka lat po II wojnie światowej, zwiększenie produktywności rolnictwa i zagwarantowanie bezpieczeństwa żywnościowego, poprzez promowanie postępu rolniczego, było jednym z najważniejszych celów polityki rolnej. W Trak-

tacie Rzymskim zapisano, iż WPR ma na celu: podnoszenie wydajności produkcji rolnej, zapewnienie ludności rolniczej odpowiednich warunków życia, stabilizację rynków. W ramach Wspólnej Polityki Rolnej zostały przyjęte następujące zasady:

- Jednolitości rynku – ujednoczenie dotyczyło ochrony przed konkurencją zewnętrzną oraz wprowadzenia wspólnych cen interwencyjnych. W myśl tej zasady wspólne ceny ustalane są corocznie; nie są to ceny konsumenckie, lecz ceny ustalane na poziomie gwarantującym dochód rolnikom.

- Preferencji wspólnoty – czyli pierwszeństwa zbytu towarów pochodzących z krajów członkowskich. Uprzywilejowanie krajów Unii w obrocie towarami rolnymi polega na tym, że pierwszeństwo przyznaje się artykułom własnym. Jednocześnie eksport produktów własnych jest subsydiowany w zależności od relacji cen europejskich do światowych.

- Finansowej solidarności – zgodnie z tą zasadą koszty interwencji na rynku rolnym (utrzymywanie cen skupu oraz dopłaty eksportowe) są ponoszone ze wspólnego funduszu.

W ramach WPR stworzony został cały system rynków rolnych, zorganizowany według kryterium branżowego. Oczywiście taki system pomocy dla rolników wyraźnie zachęcał do rozwoju produkcji. Rolnicy stosowali nowe technologie, inwestowali w swoje gospodarstwa i konsekwentnie zwiększali produkcję.

Jednak już po kilkunastu latach od wprowadzenia tych zasad produkcja tak wzrosła, że powstały nadwyżki. W efekcie konieczne stało się kosztowne magazynowanie i poszukiwanie rynków zbytu. Tymczasem poza Wspólnotą notowania większości produktów rolnych były niższe i, chcąc utrzymać ceny gwarantowane, trzeba było dopłacać do eksportu.

Warto także zaznaczyć, że system podtrzymywania dochodów, oparty na instrumentach rynkowych (gwarancje cen), powodował proporcjonalność subwencji do rozmiarów produkcji towarowej gospodarstwa. Wystąpiła zatem silna koncentracja przeznaczonych na ten cel środków w gospodarstwach największych i najbardziej intensywnych. Zwiększyło się zróżnicowanie dochodów rolniczych między poszczególnymi państwami członkowskimi. Intensyfikacja produkcji, stymulowana przez istniejący system interwencji na rynku rolnym, pociągnęła za sobą wysokie koszty bezpośrednie (koszty produkcji) oraz zanieczyszczenie środowiska naturalnego.

Sukces WPR w dziedzinie rozwoju produkcji rolnej przyniósł także negatywne skutki: w aspekcie wewnętrznym – lawinowo rosły koszty WPR; w aspekcie zewnętrznym – destrukcyjny wpływ masowego subwencjonowania eksportu Wspólnoty na rynek światowy.

Narastała więc konieczność zasadniczej reorientacji polityki rolnej, odejścia od popierania zwiększania produkcji, a wprowadzania w ich miejsce systemów regulowania rozmiarów produkcji oraz jej dostosowywania do potrzeb rynku.

Dyskusja na ten temat przybrała na sile w połowie lat 80. i zaowocowała istotnymi modyfikacjami. Ich celem było

zmniejszenie nadwyżek produkcji i wydatków budżetowych poprzez:

- wprowadzenie tzw. dyscypliny budżetowej w stosunku do wydatków na podtrzymywanie rynku rolnego;

- wprowadzenie progów gwarancji (kwot), czyli określenie maksymalnej wielkości produkcji, jaka może być wspierana ze środków budżetowych, poprzez bardziej restrykcyjną politykę cen.

Okazało się to jednak mało skuteczne, a zastosowane środki, mające stabilizować rynki rolne, nie zahamowały zwiększającej się nadprodukcji. W związku z tym w 1992 r. przyjęto projekt reformy WPR pod nazwą Planu Mac Sharry'ego. Ideą przewodnią tej reformy było zlikwidowanie dotacji do cen produktów rolnych w zamian za bezpośrednie opłaty wyrównawcze świadczone na rzecz rolników, lecz nie związane z wielkością produkcji. Istotną rolę w tym programie odegrał system przymusowego ugorowania. W wyniku reformy poprawiła się równowaga rynkowa i obniżyły zapasy produktów rolnych. Do negatywnych skutków reformy można zaliczyć intensyfikację chowu zwierząt, wynikającą z niższych cen pasz. Plan Mac Sharry'ego był ważnym elementem reformatorskim, ale nie rozwiązywał wszystkich problemów związanych z WPR, wciąż wydatki na rolnictwo były bardzo wysokie [10, 11].

Propozycję pogłębienia i rozszerzenia reform z 1992 roku zawiera tzw. Agenda 2000. Jest to dokument, w którym znajdują się propozycje kolejnych zmian i plan ich finansowania na lata 2000-2006. Wyznaczone w nim cele różnią się w istotny sposób od priorytetów, które zostały przyjęte w Traktacie Rzymskim. Wprawdzie jednym z głównych założeń polityki rolnej UE wciąż pozostaje podtrzymywanie dochodów rolniczych i ich stabilizacja, jednak pozostałe cele stały się już nieaktualne [1]. Agenda przynosi kolejne obniżenie cen, które nie są w pełni rekompensowane przez dopłaty. Z tego powodu wielu unijnych rolników wyraziło swoją dezaprobatę.

Porównanie instrumentów polityki rolnej i poziomu wsparcia rolnictwa w Polsce i UE

- W Polsce, w przeciwieństwie do Unii, nie istnieją praktycznie żadne programy zagospodarowywania nadwyżek produktów rolnych. Jedną z form interwencji w UE jest np. dotowanie prywatnego magazynowania.

- Po przystąpieniu do WTO Polska nie zastosowała tzw. związanych, wysokich stawek celnych, a jedynie wliczyła w cło dotychczasową ochronę (np. opłaty wyrównawcze do wieprzowiny).

- Ograniczony jest zakres interwencyjnego oddziaływania Agencji Rynku Rolnego, ukierunkowanego głównie na zboża. Czasami tylko Agencja interweniuje na rynkach cukru i wieprzowiny. Tylko dla żyta i pszenicy, mleka i cukru ustalane są corocznie ceny minimalne. W UE, oprócz wymienionych produktów, agencje interweniują na rynkach wołowiny i baraniny, a także na rynkach owoców i warzyw.

- W Polsce, praktycznie z wyjątkiem cukru, a od roku 1999 także odtłuszczonego mleka w proszku i skrobi ziemniaczanej, nie stosuje się dopłat do eksportu produktów rolno-spożywczych [2].

Rolnictwo jest tradycyjnie ważną gałęzią polskiej gospodarki. Dysponujemy znacznym potencjałem do produkcji rolniczej, dużymi zasobami ziemi uprawnej i wielowiekowymi tradycjami rolniczymi. Nasze rolnictwo charakteryzuje się:

- niskimi kosztami produkcji, co stwarza w Unii obawy, że wiele produktów może być wytwarzanych znacznie taniej;
- niskim poziomem nakładów w postaci chemicznych środków produkcji, co zapewnia lepszą ekologicznie jakość produktów żywnościowych pochodzenia rolniczego;
- bardziej przyjaznymi dla środowiska metodami produkcji;
- małym, na ogół, zadłużeniem gospodarstw;
- dużym udziałem zaopatrzenia w żywność pochodzącą z własnych gospodarstw.

Obawy polityków i rolników unijnych podyktowane są przeświadczeniem, że jeśli do grona czekających na fundusze z budżetu UE przybędzie nowy partner, jakim jest polskie rolnictwo, to uszczuplą się dochody obecnych rolników unijnych. A trzeba przyznać, że są one nadal bardzo duże.

Aby poznać nastawienie polskich rolników do sprawy przyszłego zjednoczenia kraju z Unią Europejską, Instytut Rozwoju Gospodarczego SGH prowadzi od kilku lat badania ankietowe. We wszystkich dotąd przeprowadzonych badaniach przeważa obawa przed zjednoczeniem z Unią. Największe obawy budziły w 1999 roku trudności ze zbytem wytwarzanych w gospodarstwie produktów, natomiast w 2000 roku przewagę osiągnął napływ tańszej żywności z Unii [6].

Rolnicy polscy oczekują równych praw w duchu traktatu o UE. Takie zdecydowane stanowisko przedstawił Rząd w oficjalnym Stanowisku Negocjacyjnym.

Znaczenie rolnictwa w gospodarce narodowej

Wymiernym wskaźnikiem obrazującym poziom rozwoju gospodarczego kraju jest udział rolnictwa w tworzeniu Produktu Krajowego Brutto (PKB). W krajach gospodarczo rozwiniętych w sensie ekonomicznym maleje udział sektora rolnego w PKB. Udział polskiego sektora rolnego w tworzeniu PKB jest nadal znaczący, choć od początku transformacji znacznie się zmniejszył – w 1989 roku wynosił 11,8%, a w roku 1999 już tylko 4,2%. Dla porównania, średni wskaźnik dla UE kształtuje się na poziomie 2,5%, przy czym najwyższy jest w Grecji – 7,5%, a najniższy w Niemczech – 0,8% [11].

Zatrudnienie w rolnictwie

Wśród niekorzystnych cech polskiego rolnictwa należy wymienić rozdrobnienie gospodarstw oraz nadmierne zatrudnienie. Obrazowo mówi się, że na polskich polach panuje tłok. Możliwość odpływu ludności z rolnictwa są utrudnione, z powodu panującego w kraju bezrobocia. Zmniejszanie się liczby zatrudnionych w rolnictwie jest zazwyczaj procesem powolnym. W Unii Europejskiej trwało to wiele lat i nawet obecnie występuje pod tym względem duże zróżnicowanie w poszczególnych krajach.

W Polsce zatrudnionych w rolnictwie jest 4,3 mln osób, co stanowi około 22,8% całkowitego zatrudnienia. Odsetek ludności rolniczej w krajach UE kształtuje się na poziomie 5%. We Włoszech, przy podobnym areale gospodarstwa rolnego, z rolnictwa utrzymuje się tylko 9% społeczeństwa. W Wielkiej

Brytanii rolnictwo zatrudnia 2% ludności. Tak więc w Polsce odsetek zatrudnionych w rolnictwie jest ponad 4-krotnie wyższy niż w UE [14].

Duże zatrudnienie i wysokie bezrobocie jest barierą wzrostu konkurencyjności polskiego rolnictwa. Przeludniona wieś budzi obawy obu stron. Nasze – bo małe gospodarstwa nie są w stanie dać godziwego dochodu zatrudnionym tam ludziom, Europy – ponieważ tak duża podaż siły roboczej obniża jej cenę.

Nie tylko w tej dziedzinie Polska ma trudną sytuację wyjściową. Należy również zwrócić uwagę na niską wydajność naszego rolnictwa. Niewątpliwie jednak małe gospodarstwa rolne, z tanią siłą roboczą, mogą stanowić zagrożenie dla producentów w UE. Takiej właśnie konkurencji ze strony polskiego rolnictwa obawiają się kraje zachodnie.

Ziemia

Pod względem obszaru użytków rolnych Polska znajduje się na trzecim miejscu w Europie, po Francji i Hiszpanii. Użytki rolne w Polsce zajmują 18,5 mln ha, co stanowi 59% ogólnej powierzchni kraju. Powierzchnia użytków rolnych w Polsce stanowi około 22% całkowitej powierzchni użytków rolnych obecnej Unii Europejskiej.

Średnia powierzchnia gospodarstwa rolnego w Polsce w 1998 r. wynosiła 9,28 ha, w tym użytków rolnych 8,16 ha. Porównywalną do Polski średnią ma Portugalia (8,7 ha UR) i Włochy (5,9 ha UR). Natomiast w Wielkiej Brytanii średnie gospodarstwo ma powierzchnię około 70 ha [11].

Struktura gospodarstw rolnych w Polsce jest niekorzystna. W 1998 r. nadal dominowały małe gospodarstwa – do 5 ha, stanowiąc ponad 56,4% ogółu gospodarstw. Gospodarstwa powyżej 15 ha to jedynie 8,7% ogółu.

W rolnictwie polskim stopień intensyfikacji produkcji odbiega od poziomu rolnictwa w rozwiniętych krajach europejskich. Świadczy o tym 10-krotnie mniejsze zużycie środków ochrony roślin i 3-krotnie niższy poziom nawożenia niż w wielu krajach Unii. Z konieczności w gospodarstwach tych preferuje się naturalne metody uprawy.

Wykorzystywanie w produkcji zwierzęcej głównie tanich pasz gospodarskich wpływa na dobrą jakość produktów pochodzenia zwierzęcego. W efekcie produkt finalny jest dużo tańszy i niewątpliwie zdrowszy. Nie w pełni wykorzystywany potencjał produkcyjny polskiego rolnictwa może odegrać w przyszłości dużą rolę w zapewnieniu zdrowej żywności dla jednoczącej się Europy.

Znaczący odsetek gospodarstw rolnych (ponad 40%) prowadzi produkcję wielokierunkową, bez wyraźnie określonej specjalizacji. W konsekwencji prowadzi to do niskiej konkurencyjności znacznej liczby gospodarstw. Jednak wśród gospodarstw większych zwiększa się udział gospodarstw specjalistycznych. W gospodarstwach o powierzchni powyżej 50 ha produkcję zwierzęcą prowadzi 17%, a w gospodarstwach 1-7 ha – 15,5% [11].

Perspektywy krajowej produkcji zwierzęcej

W ostatniej dekadzie obserwuje się poważny spadek produkcji zwierzęcej i zmniejszenie udziału krajowej hodowli w obrocie zwierzętami hodowlanymi.

Rynek mięsa wołowego i mleka. W ostatnich latach rynek wołowy w Unii utracił stabilność, do czego zdecydowanie przyczynił się kryzys związany z wystąpieniem BSE. Walka z BSE jest kosztowna, ponieważ z rynku zostanie wyeliminowane ponad 500 tys. ton mięsa wołowego. Według ekspertów Komisji Europejskiej przewidywany jest spadek pogłowia bydła z 21,2 mln do 18,7 mln sztuk, przy zachowaniu produkcji mleka na stałym poziomie [14].

Rynek mięsa wołowego należy do najsilniej regulowanych rynków w Unii. Był on dotychczas regulowany przez utrzymanie cen interwencyjnych, ochronę przed importem i premie. Tak będzie również po jego zreformowaniu w ramach Agendy 2000, chociaż prawdopodobnie poziom wsparcia nieznacznie się zmniejszy. Agenda 2000 zakłada stopniowe obniżenie ceny interwencyjnej wołowiny – o 20% w ciągu najbliższych lat. Spadek ceny interwencyjnej ma być rekompensowany przez wzrost premii i dopłat bezpośrednich.

Od lat czołowymi producentami wołowiny wśród krajów Unii są: Francja, Niemcy, Włochy, Wielka Brytania i Hiszpania. Pod względem produkcji mięsa wołowego Polska zajmuje dopiero ósmą pozycję.

Rok 2001 był kolejnym rokiem spadku pogłowia bydła w Polsce. Jest to wynikiem pogarszającej się opłacalności produkcji żywca wołowego. Zmniejszył się również eksport żywca, mięsa i jego przetworów [11]. Ceny wołowiny są w Polsce znacznie niższe niż w UE, co wynika m.in. z niższej jej jakości, spowodowanej niewielkim udziałem pogłowia ras typowo mięsnych [5]. Wzrost cen skupu zanotowano w 2000 r., gdy skup bydła zmniejszył się w porównaniu z rokiem poprzednim o 20%. Popyt na wołowinę jeszcze bardziej osłabł pod wpływem wiadomości o coraz liczniejszych przypadkach BSE w krajach Unii. W rezultacie, zamiast spodziewanego dalszego wzrostu cen skupu bydła rzeźnego pojawił się ich spadek. Do 2004 r. należy się liczyć z utrzymaniem cen wołowiny na nie zmienionym poziomie [14].

W wyniku akcesji Polski do UE, ze względu na znaczny wzrost cen, można się spodziewać zwiększenia produkcji mięsa wołowego. W rezultacie może wzrosnąć jego eksport, pod warunkiem stosowania dotacji eksportowych. Jednak ze względu na ograniczenia dotyczące dotowania eksportu (zobowiązania Unii w ramach WTO) może się to okazać problematyczne.

Istotną rolę w zwiększeniu dochodów producentów żywca wołowego, oprócz wyższych cen, odegrają (jeśli zostaną przyznane Polsce) dopłaty bezpośrednio do utrzymywanych zwierząt. Dopłaty te dotyczą jednak tylko ras mięsnych oficjalnie uznanych i zarejestrowanych w Unii, podczas gdy znaczna większość wołowiny produkowanej w Polsce pochodzi od rasy czarno-białej.

System dotacji bezpośrednich stosowany w Unii zachęca do ekstensyfikacji produkcji. Limit obsady jest stopniowo zmniejszany, od 2000 roku są to 2 SD/ha. Do ekstensyfikacji skłania również fakt, że liczba zwierząt, na które rolnik może otrzymać dotacje z tytułu specjalnej premii wołowej, jest ograniczona do 90 sztuk w gospodarstwie [12]. Ze względu na ekstensywny charakter produkcji żywca wołowego w Polsce,

zmiany w UE wydają się być dla nas korzystne. Z jednej bowiem strony hamować będą rozwój chowu bydła w Unii, a tym samym zmniejszać dystans dzielący nas od krajów „15”, a z drugiej strony, poprzez dotacje bezpośrednie, wspierać będą szersze wykorzystanie nisko wydajnych użytków zielonych nadających się do ekstensywnego chowu bydła [13].

Produkcja mleka w Polsce prowadzona jest w około 1,4 mln gospodarstw rolniczych, z czego blisko 800 tys. wytwarza mleko na sprzedaż. Pod względem produkcji mleka, która wynosi 12 mln ton, plasujemy się na czwartej pozycji, po Wielkiej Brytanii (14 mln ton), Francji (25 mln ton) i Niemczech (28,8 mln ton).

Obecnie, jak się ocenia, tylko ponad 40% skupowanego mleka należy do najwyższej i jednocześnie zgodnej ze standardami unijnymi klasy mleka ekstra. Z wielu jednak powodów produkcja mleka w Polsce spada, w odróżnieniu od Unii Europejskiej, gdzie jest ona ograniczana kwotami.

W 2000 r. nasiliło się tempo redukcji pogłowia krów. Stopa spadku pogłowia krajowego osiągnęła nie notowany od początku lat dziewięćdziesiątych poziom 9,4%. Nastąpiła natomiast poprawa wydajności mlecznej, przeciętnie o prawie 170 l, do poziomu 3700 l w 2000 roku. Wzrost mleczności krów zanotowano we wszystkich typach gospodarstw: w indywidualnych o około 150 l do poziomu 3600 l, w sektorze publicznym wydajność przekroczyła 5250 l, a więc zbliżyła się do przeciętnej w Unii wynoszącej 5500 l. W ciągu 10 lat mleczność krów zwiększyła się o prawie 20% i osiągnęła poziom porównywalny z Grecją czy Portugalią [13].

Rynek mleka jest jednym z najbardziej kosztownych sektorów rolnictwa UE. Produkcja mleka na rynku Wspólnoty podlega ograniczeniom ilościowym oraz wymogom jakościowym. Reforma sektora mleczarskiego ma wejść w życie w 2005 roku. Polegać będzie na stopniowym obniżaniu cen na produkty mleczarskie, co spowoduje obniżenie dochodów ze sprzedaży mleka. Pomimo rekompensaty z tytułu obniżki cen mleka dopłatami bezpośrednimi, producenci mleka poniosą pewne konsekwencje finansowe, bowiem rekompensata nie w pełni pokrywa zmniejszenie przychodów z tytułu niższych cen.

Charakterystyczną cechą chowu krów i produkcji mleka w Unii jest koncentracja. Średnio ponad 16% gospodarstw produkujących mleko posiada stada powyżej 100 krów, 26,6% – powyżej 50 krów, a tylko 6,2% – poniżej 10 krów mlecznych. Średnie stado liczy ponad 22 krowy. Tymczasem w Polsce dominują mali dostawcy, bo aż 70% posiada tylko 1-2 krowy, około 25% ma 3-5 krów, a tylko około 0,5% rolników utrzymuje więcej niż 10 krów. Średnia wielkość stada krów wynosi 2,6 szt. [11].

Ceny skupu mleka w Polsce powoli zbliżają się do cen unijnych. W roku 2000 ceny płacone przez mleczarnie za mleko klasy ekstra wynosiły niemal 19 eurocentów za litr, czyli były zbliżone do cen otrzymywanych przez najtańszych producentów UE, np. Wielkiej Brytanii. Ważne zmiany na rynku mleka UE przyniesie Agenda 2000. Reforma w sektorze mleczarskim ma być wprowadzona dopiero od roku 2005.

W ramach rekompensaty (częściowej) z tytułu obniżki cen rolnicy uzyskują dopłaty bezpośrednie do tony mleka wyprodukowanego w ramach kwoty mlecznej. Gdyby instrument płatności kompensacyjnych przysługiwał również polskim producentom mleka, przy założeniu, że Polska będzie w tym okresie pełnoprawnym członkiem UE, korzyści z tego tytułu uzależnione będą od wielkości kwoty mlecznej.

Integracja polskiego sektora mleczarskiego ze strukturami Unii stanowi szansę, ale i zagrożenie dla jego rozwoju. Integracja przyczyni się do poprawy sytuacji dochodowej gospodarstw rolnych tylko pod warunkiem objęcia polskich rolników systemem dopłat bezpośrednich. Po stronie szans można zapisać:

- producenci mleka mogą się spodziewać z jednej strony wzrostu cen skupu mleka, z drugiej natomiast – wprowadzenia kwot produkcyjnych na mleko; jednak wyższe ceny dla producentów będą również oznaczać wzrost cen produktów mleczarskich dla konsumentów;

- uzyskanie dostępu do środków finansowych w ramach funduszy strukturalnych (na usprawnienie przetwórstwa i marketingu produktów mleczarskich, tworzenie grup i zrzeszeń producentów) oraz do środków Europejskiego Funduszu Gwarancji i Ukierunkowania Rolnictwa (na zasadnicze procesy dostosowawcze do wymogów mleczarskiego rynku UE);

- możliwości wzrostu eksportu produktów mleczarskich na rynki UE;

- oddziaływanie na przemiany w sektorze podnoszące zdolność konkurencyjną w dłuższym czasie, jak np. wymuszanie poprawy jakości wobec wyższych wymagań jakościowych rynku UE.

Po stronie zagrożeń można wymienić:

- wysokie koszty związane z wprowadzeniem norm jakościowych na mleko i produkty mleczarskie oraz wprowadzenie niezależnej oceny mleka ze skupu;

- możliwość spadku popytu krajowego na produkty mleczarskie, będącego efektem wzrostu cen mleka, zwiększenia kosztów dystrybucji, promocji i innych kosztów uczestnictwa w rynku UE;

- możliwość utraty znacznej części rynku krajowego na rzecz dostawców z Unii, w związku z ich łatwiejszym dostępem do sieci dystrybucyjnych i wpływem reklamy, na którą nie będzie stać polskich dostawców rynkowych;

- konkurencja ze strony silnych firm mleczarskich z Unii może przyspieszyć proces upadku mniejszych mleczarni polskich;

- przeszkody stawiane na drodze do integracji przez takie kraje, jak np. Francja, Holandia czy Niemcy, dla których polskie mleczarstwo będzie konkurencyjne na rynku;

- przeszkody stawiane przez kraje uboższe (Grecja i Portugalia), które mogą się obawiać, że po przystąpieniu Polski do UE fundusze jakie dotąd otrzymywały ulegną zmniejszeniu [7, 13].

Polska – największy eksporter koni. Polska odgrywa największe znaczenie na rynkach Unii jako producent żywcia i mięsa końskiego. Znaczącymi importerami koniny są Wło-

chy, Francja i Holandia. Eksport koni rzeźnych do krajów Unii jest wolny od cła i odbywa się bez kwot taryfowych. Także konie zarodowe czystej krwi arabskiej z Polski mają dobrą pozycję w eksporcie do krajów Unii. Od kilku lat eksport ten jest stabilny, co świadczy o wysokiej jakości naszych koni tej rasy. Oprócz arabów eksportuje się również konie innych ras. W ostatnich latach sprzedawano z Polski także konie wierzchove. Z uwagi na dużą produkcję tego typu koni w Unii, możliwości eksportu są ograniczone.

Masowy wykup koni z Polski jest jednym z powodów znacznego spadku pogłowia oraz jego starzenia się. Obecnie pogłowie koni wynosi ponad 500 tys. szt. i jest nadal bardzo duże w porównaniu z pogłowiem tych zwierząt w UE, wynoszącym 2,2 mln sztuk. Rocznie eksportujemy ok. 4 tys. koni sportowych, ok. 100 tys. koni i źrebiąt rzeźnych oraz 4,5 tys. ton mięsa końskiego. Z danych tych wynika, że polska produkcja koni rzeźnych może być produkcją komplementarną na rynku unijnym. W I półroczu 2000 r. eksport koni rzeźnych w przeliczeniu na mięso, łącznie z eksportem mięsa końskiego, wyniósł 11,5 tys. ton i był o 3,5 tys. ton, tj. o 13% mniejszy niż w analogicznym okresie roku 1999. Eksport koni rzeźnych zmniejszył się w tym okresie o 8,6 tys. ton, tj. o 31%, zaś mięsa końskiego wzrósł o 0,3 tys. ton, tj. o 3%. W eksporcie nadal dominują żywe konie, choć ich udział z roku na rok maleje [15, 18].

Przemysł drobiarski. Rynki mięsa drobiowego i jaj posiadają w Unii odrębne regulacje prawne. Unia nie przewiduje ani interwencji rządowych na rynku produktów drobiarskich, ani też gwarancji cenowych dla producentów. Ceny drobiu i jaj kształtują się w krajach członkowskich Wspólnoty według zasad wolnego rynku. Silnie natomiast rozbudowana jest ochrona rynku unijnego przed tanim importem. Z roku na rok wzrasta spożycie mięsa drobiowego. Statystyczny mieszkaniec UE skonsumował w 2000 r. średnio 21,6 kg mięsa drobiowego, czyli o około połowę więcej niż Polak. Długoterminowe prognozy przewidują stały wzrost spożycia tego gatunku mięsa w krajach Wspólnoty o około 2% rocznie [16]. Dominujące znaczenie na rynku drobiarskim UE mają kurczęta. Stanowią one około 69% ogólnej produkcji mięsa drobiowego. Drugą pozycję zajmują indyki – 21%, kaczki – około 4%.

Do największych producentów mięsa drobiowego w Unii Europejskiej należą: Francja, Wielka Brytania i Włochy. Polska, po przystąpieniu do Wspólnoty, plasowałaby się na 7 pozycji.

Unia jest też dużym producentem jaj. W okresie od 1990 do 1999 roku produkcja jaj zwiększyła się tylko o 2,8%. Sytuacja na unijnym rynku jaj jest więc relatywnie stabilna. Samowystarczalność produkcji wynosi 104%, z tendencją wzrostową. Do największych producentów jaj należą: Francja, Niemcy, Wielka Brytania. Dynamicznie, bo o około 10% rocznie, wzrasta produkcja jaj w Polsce (7,75 mld sztuk w 2000 r.). Jednak polska produkcja jaj stanowi tylko 9% produkcji unijnej [3].

Rynek drobiu i jaj w Polsce ma dobre perspektywy, choć wielu producentów boryka się ze zbyt niską sprzedażą swych produktów i wahającymi się cenami. O rozwoju tego sektora

zdecyduje przede wszystkim wzrost spożycia na rynku krajowym. Zgodnie z szacunkami IZ, w 2010 r. statystyczny Polak będzie spożywał mięsa drobiowego o 6 kg więcej niż obecnie (14 kg w 2000 r.) i około 240 jaj [17]. Prognozy te należy uznać za zadawalające, gdyż przy rosnącym spożyciu mięsa drobiowego w kraju nie należy się obawiać jego nadprodukcji, chyba że będzie ono droższe i gorszej jakości od importowanego.

Jakie są perspektywy polskiego drobiarstwa? Zagrożeniem może być niekontrolowany import. Nie należy również oczekiwać, by w Polsce wprowadzono zakupy interwencyjne jaj lub drobiu oraz bezpośrednio do niego dopłaty. Powinno się natomiast – wzorem Unii – dążyć do wprowadzenia tzw. protekcji wewnętrznej, polegającej na udzielaniu licencji eksportowych i importowych, uzgadnianiu kontyngentów dostępu do rynku, ustalaniu odpowiednich ceł i dopłat do eksportu. Dopłaty eksportowe powinny dotyczyć szczególnie producentów gęsi, ze względu na systematyczne obniżanie cen gęsiny w Niemczech.

Drób wodny produkowany jest głównie na eksport. O rozwoju produkcji decyduje głównie rynek niemiecki. Niestety na rynku tym spadają ceny. Obniżyły się one w 2000 r. o 15%, co oznacza znaczne zmniejszenie opłacalności produkcji gęsi w Polsce. W 2000 r. produkcja ta obniżyła się do poziomu 16-17 tys. ton. Z niemieckiego rynku zostaliśmy praktycznie wyparci przez dostawców unijnych i węgierskich. Trzeba zaznaczyć, że Węgrzy stosują dopłaty eksportowe [3].

Dla producentów jaj w Unii przygotowano nowe przepisy dotyczące zasad utrzymywania niosek. Określają one, że dotychczas stosowane konwencjonalne klatki dla kur nie będą mogły być instalowane po roku 2003. W świetle tych ustaleń większość właścicieli ferm obawia się, że koszty produkcji jaj będą znacznie wyższe. Już dziś przewiduje się spadek produkcji jaj, np. w Wielkiej Brytanii i Niemczech o 20%. Zdaniem specjalistów, tę lukę winny wypełnić polskie jaja. Polscy producenci drobiu, dysponujący kurnikami o pow. 1000 m² z dostępem do wybiegów, mogą przestawić się na proekologiczną produkcję mięsa drobiowego i jaj, tzw. wzbogacone jaja lub jaja o obniżonym poziomie cholesterolu.

Pozostaje pytanie, jakie regulacje prawne będą dotyczyły państw, które zgłosiły swoją kandydaturę przyjęcia do Unii. Jeśli w tych krajach, szczególnie w Polsce i na Węgrzech, pozwoli się na dłuższe użytkowanie konwencjonalnych klatek, powstanie możliwość rozszerzenia produkcji jaj.

W produkcji materiału hodowlanego obserwuje się globalizację. Na świecie realizowanych jest nie więcej niż cztery niezależne programy genetycznego doskonalenia kur niośnych i siedem – dla kur mięsnych. Aktualnie na rynku światowym dominują trzy koncerny zajmujące się hodowlą indyków. W całości importujemy materiał hodowlany kur mięsnych i indyków. Natomiast dobrze rozwija się w Polsce hodowla materiału zarodowego kaczek i gęsi.

Sytuacja na rynku żywca i mięsa wieprzowego. Z punktu widzenia krajowego rynku mięsnego największe znaczenie ma rozwój pogłowia trzody chlewnej, z uwagi na wysoki udział spożycia tego gatunku mięsa. W Unii Europejskiej pod

względem wielkości produkcji przodują Niemcy, a następnie Francja i Hiszpania. Polska plasuje się na czwartej pozycji.

Organizacja rynku wieprzowiny w UE, w przeciwieństwie do Polski, oparta jest na założeniu minimalnych środków interwencji wewnętrznej, przy braku gwarancji cenowych. Takie rozwiązanie było możliwe z uwagi na szybki cykl produkcyjny, oparty na intensywnych technologiach tuczu. W rezultacie rynek wieprzowiny jest w miarę ustabilizowany, nie występują na nim problemy nadwyżek strukturalnych i, w porównaniu do innych sektorów, nie była tu konieczna reforma. Interwencja rynkowa ma na celu przede wszystkim przeciwdziałanie tzw. cyklom świńskim, co ma zapewnić stabilność na unijnym rynku wieprzowiny. Podstawową formą interwencji jest dotowanie do prywatnego magazynowania.

W Polsce poziom wsparcia producentów wieprzowiny jest wyższy, chociaż wykazuje tendencję malejącą.

W UE koncentracja chowu trzody chlewnej jest bardzo wysoka. Strukturę pogłowia trzody w UE, wg skali chowu, charakteryzują następujące wielkości: około 49% pogłowia znajduje się w stadach powyżej 1000 sztuk, dalsze 27% – w stadach powyżej 4000 sztuk, tylko 7,4% pogłowia w stadach do 100 sztuk. Średnio w jednym gospodarstwie posiadającym trzodę chlewną utrzymuje się 92 świnię. Natomiast w Polsce jest to zaledwie 16 sztuk, a zatem tyle, co w Portugalii [11].

Duże rozdrobnienie produkcji utrudnia standaryzację tusz. Poprawa mięsności krajowego pogłowia trzody chlewnej jest konieczna dla sprostania konkurencji z krajami Unii. Od momentu rozpoczęcia wdrażania w Polsce systemu klasyfikacji EUROP obserwuje się stopniowy wzrost mięsności tuczników; w 2000 roku wynosiła ona 50,3%. W przodujących w produkcji świń krajach Unii średnia mięsność tuczników wynosi: około 60% w Danii, 57-58% w Austrii, Francji, Niemczech i Wielkiej Brytanii. Producenci unijni oferują od około 60% do 95% tusz wieprzowych w najwyższym standardzie jakościowym, tzn. w klasie E. W Polsce takiego surowca jest zaledwie kilka procent [4, 8].

Po przystąpieniu do UE niższe wsparcie i rezygnacja z interwencji na rynku wieprzowiny, na rzecz dotowania prywatnego magazynowania, mogą niestety spowodować większe wahania cen i obniżenie dochodów producentów trzody. W Unii dotowanie prywatnego magazynowania tusz wieprzowych obejmuje znacznie niższy odsetek produkcji (poniżej 1%) niż w Polsce, gdzie w I połowie 1999 r. interwencją objęto aż 14% produkcji tego mięsa. W rezultacie może dojść do spadku produkcji wieprzowiny. Skutkiem integracji będzie wymuszenie koncentracji chowu trzody chlewnej w Polsce [4, 8, 9].

Dekoniunktura w owczarstwie. Owczarstwo polskie tradycyjnie opierało się na produkcji wełny. Przejście do gospodarki wolnorynkowej pozbawiło chów owiec dotychczasowych podstaw ekonomicznych. Z utrzymywanych w połowie lat osiemdziesiątych 5 milionów owiec, w 2001 r. pozostało zaledwie 340 tys. Wskazuje to na konieczność ochrony owczarstwa w Polsce, tym bardziej, że ze względów proekologicznych gatunek ten w krajach Unii jest wysoko ceniony i chroniony, między innymi poprzez różne formy dotacji.

Znaczenie tej gałęzi produkcji w Polsce jest znacznie mniejsze niż w Unii Europejskiej, gdzie utrzymywanych jest około 98 mln owiec (najwięcej w Wielkiej Brytanii i Hiszpanii). Brak tradycji spożywania mięsa owczego przez polskich konsumentów powoduje, że celem hodowli jest rynek zagraniczny, głównie unijny. Rozwój krajowego owczarstwa zależy więc od możliwości eksportu.

Wieloletnia dekonunktura na rynku owczarskim spowodowała, że sprzedaż materiału hodowlanego jest znikoma. Ma to również swoje odzwierciedlenie w spadku produkcji żywności baraniego. Produkcja ta wyniosła w 1998 roku tylko 7,8 tys. ton [19].

Wpływ WPR na polskie rolnictwo

Rolnictwo jest najtrudniejszym punktem w negocjacjach z Unią Europejską. W obliczu dużego potencjału rolnego krajów kandydujących panuje powszechne przekonanie, że zastosowanie obecnego systemu CAP spowoduje ogromną nadwyżkę podaży artykułów rolnych. Dyskusję na temat głębokiej reformy Wspólnej Polityki Rolnej wywołały także problemy związane z BSE, wcześniej z pomorem świń, aferą dioksynową i pryszczycą. W jakim kierunku powinna więc zmierzać polityka rolna?

Rekomenduje się zmiany, które powinny raczej polegać na efektywności rynku niż wsparciu cenowym. Unia proponuje powiązanie dotacji z bardziej ekstensywną produkcją. W pakiecie przedstawionym przez komisarza Fischera zaproponowano zmniejszenie obsady bydła do 1,8 SD/ha. Dla nas te warunki, do których dąży Unia, są dużo łatwiejsze do spełnienia. Jednak kryzys, jaki pojawił się w UE świadczy o tym, że mimo ostrych norm wymagania te są mało skuteczne, bo nie chronią konsumentów.

Poważnym atutem polskiego rolnictwa jest niskie zużycie środków chemicznych, np. zużycie środków ochrony roślin spadło w ostatnich latach i wynosi 0,4 kg/ha, zaś w państwach Unii 5-6 kg/ha [10]. W rezultacie produkowana w naszym kraju żywność zawiera mniej zanieczyszczeń, jest więc nie tylko lepszej jakości, ale także nie straciła, jak dotąd, naturalnych walorów smakowych. Wynika stąd, że rozwój produkcji zdrowej żywności rozszerzyłby znacznie możliwości eksportu.

Drugim, obok produkcji zdrowej żywności, kierunkiem działania w okresie przystosowawczym powinno być popieranie produkcji, zaliczanej do tzw. alternatywy ekonomicznej. W zakresie produkcji zwierzęcej jest to produkcja drobiarska, w tym zwłaszcza indyków, kaczek i gęsi, oparta na tradycyjnych technologiach chowu gwarantujących wysoką jakość produktów oraz chów cieląt, jagniąt, królików oraz kóz. Jeśli rzeczywiście polityka rolna UE zostanie zmieniona, a obecnie dyskutowane propozycje staną się prawem, łatwiej będzie się nam dostosować do wymogów rynku unijnego.

Z jakimi towarami mamy w przyszłości szanse na rynku unijnym?

- Na pewno w najbliższym okresie w całej Europie, a także w Polsce, mimo niższych dochodów naszych konsumentów, będzie trwała walka o klienta. Decydować będzie jakość oferowanych towarów.

- Na rynkach unijnych pojawiają się nisze dla tzw. ekologicznej żywności. Jeśli polskie towary rolne będą posiadały certyfikaty żywności ekologicznej, to łatwiej będzie je sprzedać. Celowe jest zatem ukierunkowanie większej niż dotychczas liczby gospodarstw na produkcję metodami ekologicznymi. Za rozwojem tej produkcji przemawia wiele względów, głównie fakt, że Unia ma obecnie nadwyżki tzw. klasycznych produktów rolnych.

- W miarę pewnym kierunkiem jest produkcja mleka.

- Po rozszerzeniu Unii możliwości zbytu wieprzowiny w państwach członkowskich przypuszczalnie nie będą większe niż obecnie. Może to spowodować spadek produkcji wieprzowiny w Polsce. Po akcesji do Unii konkurentami Polski będą Węgry. Pozostałe państwa kandydujące, tzn. Czechy, Estonia i Cypr, nie są chłonnym rynkiem zbytu. Już obecnie w UE notuje się rosnącą samowystarczalność w produkcji wieprzowiny.

- Unijny rynek wołowiny jest obciążony strukturalną nadprodukcją i, wobec braku możliwości dynamicznego rozwoju eksportu, wymaga samoograniczenia produkcji. W eksporcie wewnętrznym między państwami członkowskimi dużą rolę odegrają czynniki pozacenowe, jak np. identyfikacja bydła i certyfikaty jakości mięsa, a obowiązkowe etykietowanie zaostreży ten proces.

- W krajach UE konsumpcja mięsa drobiowego pozostaje na stałym poziomie, co przyczynia się do niewielkiego tylko wzrostu produkcji. W sektorze mięsa drobiowego relacja kosztów i cen powinna się w najbliższym czasie poprawić.

Na zakończenie należy dodać kilka uwag mających istotne znaczenie dla przyszłości rolników, zarówno w obecnych, jak i rozszerzonych granicach Unii Europejskiej. Realizacja Wspólnej Polityki Rolnej przyniosła ogromny postęp w rolnictwie. Jednocześnie jednolite zasady WPR, przy dużym zróżnicowaniu warunków przyrodniczych, demograficznych i ekonomicznych w różnych krajach Wspólnoty, dawały odmienne efekty. Utrzymywany przez ponad 30 lat system dotacji do cen zbóż, mleka i wołowiny oraz wspierania modernizacji większych gospodarstw, doprowadził do ukształtowania nowoczesnej struktury agrarnej w krajach północno-zachodniej Europy, ale również do nadmiernej intensyfikacji rolnictwa i nadprodukcji wielu produktów rolnych. W tym samym okresie rolnictwo południowej Europy rozwijało się wyraźnie wolniej, a jego dwubiegunowa struktura pozostawała bez większych zmian. Rozdrobnienie gospodarstw w większości regionów Grecji, Włoch, Hiszpanii i Portugalii, mimo dominacji intensywnej produkcji ogrodniczej, powoduje, że dochody rolników są nadal niskie. Przedstawiona skala zróżnicowania rolnictwa i obszarów wiejskich UE ujawnia, że historycznie ukształtowane różnice między północą a południem Europy, między krajami i regionami nie uległy wyraźnemu zmniejszeniu, a w wielu przypadkach nawet się powiększyły. Jest to stwierdzenie ważne dla myślenia o przyszłości. Nasuwa ono pytanie: jak zapoczątkowana w ostatnich latach reforma będzie wpływać na ewolucję europejskiego rolnictwa w bliskiej i dłuższej perspektywie? Odpowiedzi muszą poszukiwać wszyscy zainteresowani i będą to zapewne odpowiedzi róż-

ne. Konsekwencjami integracji dla polskich rolników będą zarówno korzyści, jak i zagrożenia, które obecnie trudno zbilansować.

Literatura: 1. Agenda 2000. Monitor Integracji Europejskiej. Wyd. Specjalne. Komitet Integracji Europejskiej, 1997. 2. Agropremiany 5, 8-10, AWRSP, 2001. 3. **Dykowski G., Kobuszyńska M.:** Polskie Drobniarstwo 3, 2000. 4. **Grześkowiak E., Borzuta K., Strzelecki J., Lisiak D.:** Trzoda Chlewna 4, 2001. 5. **Jasiorowski H.:** Przegląd Hodowlany 9, 1999. 6. Koniunktura w rolnictwie 1, 51-53, SGH

2001. 7. **Krzyżanowska Z.:** Przemysł Spożywczy 2, 2001. 8. **Małkowski G.:** Trzoda Chlewna 4, 2001. 9. **Okularczyk S.:** Trzoda Chlewna 6, 2001. 10. Problemy Integracji Rolnictwa 4, FAPA 1997. 11. Problemy Integracji Rolnictwa 3, FAPA 1999. 12. Problemy Integracji Rolnictwa 4, FAPA 2000. 13. Przegląd Mleczarski 3, 137, 2001. 14. Rocznik Statystyczny, GUS 2000. 15. Rynek Mięsa. Stan i perspektywy. Raporty Rynkowe 10, 2000. 16. **Świetlik K.:** Polskie Drobniarstwo 1, 2000. 17. Top Agrar Polska 3, 30-31, 2001. 18. **Trzybińska D.:** Przegląd Hodowlany 3, 1999. 19. **Trzybińska D.:** Przegląd Hodowlany 11, 2000.

Otoczenie prawne rynku mleka – kwoty mleczne oraz system identyfikacji i rejestracji zwierząt

Jacek Białek, Adam Kupczyk

SGGW

Ważnym aspektem funkcjonowania sektorów rolniczych w gospodarce narodowej jest otoczenie, do którego zalicza się między innymi otoczenie ekonomiczne, międzynarodowe oraz instytucjonalno-prawne. Zagadnienia omawiane w niniejszym artykule dotyczą spraw instytucjonalno-prawnych.

Podstawowymi mechanizmami interwencyjnymi, stosowanymi w ramach Wspólnej Polityki Rolnej Unii Europejskiej, są gwarantowane ceny minimalne, cła i opłaty graniczne, dopłaty do eksportu, a od 10 lat również dopłaty bezpośrednie do produkcji roślinnej i zwierzęcej. Dzięki programowi IACS w UE uzyskuje się informacje, na podstawie których rolnicy otrzymują dopłaty bezpośrednie.

Otoczenie globalne sektora produkcji mleka surowego

Po wejściu Polski do UE każde polskie gospodarstwo powinno stać się gospodarstwem towarowym, czyli przedsiębiorstwem, którego działania są silnie zdeterminowane przez otoczenie. Czynniki otoczenia stwarzają zarówno szanse sprzyjające rozwojowi firmy, jak też zagrożenia ograniczające jej rozwój.

Otoczenie globalne (makrootoczenie) jest to zespół warunków funkcjonowania przedsiębiorstwa (organizacji, gospodarstwa), wynikający z tego, że działa ono w określonej strefie klimatycznej, w danym układzie politycznym, prawnym, systemowym itp. Cechą makrootoczenia jest to, że bardzo silnie określa możliwości działania i rozwoju przedsiębiorstwa (gospodarstwa), podmiot nie jest jednak w stanie zmienić tych warunków. Z punktu widzenia przedsiębiorstwa warunki tworzone przez makrootoczenie są więc datami, zjawiskami, któ-

re trzeba znać i przewidywać, ale które nie podlegają jego oddziaływaniu.

Obok makrootoczenia ważnym obszarem jest też otoczenie konkurencyjne, które określa warunki funkcjonowania i rozwoju przedsiębiorstwa w danym sektorze i na danym rynku, ze względu na fakt występowania w nim klientów, dostawców oraz przyszłych i obecnych konkurentów. Są to podmioty, z którymi firma ma bezpośredni kontakt. Między nimi a przedsiębiorstwem zachodzą interakcje, czyli wzajemne oddziaływanie na siebie. Analiza otoczenia konkurencyjnego dostarcza informacji na temat szans i zagrożeń związanych z dynamiką sektora, zachowaniem się klientów i dostawców oraz zachowań istniejących konkurentów, a także możliwości pojawienia się nowych. Dzięki temu można ocenić obecną i przyszłą atrakcyjność sektora oraz ryzyko związane z funkcjonowaniem w nim. Poniżej przedstawiamy wpływ ważniejszych czynników na sektor produkcji mleka i urzędzeń do jego produkcji.

♦ **Ekonomiczne** (silna zależność od czynników politycznych i prawnych, coraz większe znaczenie czynnika międzynarodowego – UE i WTO)

1. Wzrost PKB w Polsce i dochodów ludności (po wejściu Polski do UE), w związku z tym przewidywany wzrost popytu na zdrowe artykuły mleczarskie.

2. W 1999 r. zahamowanie wysokiego tempa wzrostu PKB w Polsce, zapewniającego dotychczas niwelowanie różnic w osiąganym PKB w naszym kraju i w krajach UE.

3. Występowanie tzw. efektu domina w rolnictwie po roku 1989 (brak strategii rozwoju po 12 latach transformacji gospodarczej).

4. Słaba kondycja sektora mleczarskiego.

5. Niska produkcja towarowa w gospodarstwach rolnych, brak strumienia pieniędzy niezbędnych do koncentracji mlecznej bazy surowcowej u rolników, brak kredytów preferencyjnych, niskie dotacje budżetowe.

6. Niski parytet dochodów ludności wiejskiej w porównaniu do ludności miejskiej (40%).

7. Wysokie ryzyko kredytowania w sektorach związanych z rolnictwem (BGŻ – bank sektora żywnościowego uważa sektory rolne za sektory wysokiego ryzyka).

8. Wysokie oprocentowanie kredytów.

9. Słaby budżet odnośnie dopłat do mleka (zrezygnowano z dopłaty 7 groszy za 1 litr mleka na początku 2002 r., być może będą pod koniec 2002 r.).